



CO, GDZIE, KIEDY?

SPIS WYDARZEŃ I IMPREZ REGIONALNYCH



**TRAGICZNY
FINAŁ
PIERWSZEGO
WEEKENDU
WAKACJI.
NIE ŻYJE
24-LETNI
MŁAWIANIN \7**

Fot. KPP w Dziądadowie



Pożegnanie ks. kapelana Kazimierza Ziótkowskiego s. 3



Zabezpieczyli kontrabandę wartą ponad 180 tysięcy złotych s. 6



Trzęsienie ziemi w służbie zdrowia s. 14-15

Praca sezonowa od lat cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno w kraju, jak i za granicą. Dynamiczny rynek pracy sprawia, że ogłoszenia o zatrudnieniu można znaleźć niemal wszędzie - w mediach społecznościowych, na portalach internetowych czy za pośrednictwem znajomych.

Niestety, wraz ze wzrostem liczby ofert pojawiają się również osoby, które próbują wykorzystać cudzą chęć zarobku. Osoby poszukujące zatrudnienia powinny zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza gdy oferta wydaje się wyjątkowo atrakcyjna, a pracodawca unika udzielania konkretnych informacji dotyczących warunków pracy, wynagrodzenia czy miejsca wykonywania obowiązków.

Niepokój powinny wzbudzać także propozycje wymagające szybkiego wyjazdu, przekazania dokumentów tożsamości lub podjęcia pracy bez wcześniejszego ustalenia podstawowych warunków zatrudnienia. Warto pamiętać, że sprawcy wykorzystujący pracowników często budują atmosferę zaufania, składają obiet-

PRACA SEZONOWA - SZANSA NA ZAROBEK, ALE TAKŻE ODPOWIEDZIALNY WYBÓR

Wraz z rozpoczynającym się sezonem prac sezonowych i dorywczych wiele osób poszukuje możliwości dodatkowego źródła dochodu. Prace przy zbiorach, w gastronomii, hotelarstwie, budownictwie czy usługach stwarzają możliwość zdobycia doświadczenia i zarobku. Warto jednak pamiętać, że z pozoru atrakcyjna oferta pracy nie zawsze oznacza bezpieczne zatrudnienie. Dlatego przed podjęciem pracy warto poznać podstawowe zasady bezpieczeństwa i wiedzieć, na jakie sygnały ostrzegawcze zwracać szczególną uwagę.

nice wysokich zarobków i zapewniają o pełnym wsparciu organizacyjnym. W rzeczywistości może okazać się, że warunki pracy znacząco odbiegają od wcześniejszych ustaleń, a pracownik zostaje pozbawiony możliwości swobodnego decydowania o swojej sytuacji.

Jednym z najpoważniejszych zagrożeń związanych z nieuczciwym zatrudnieniem jest praca przymusowa. Polega ona na wy-

konywaniu pracy lub usług pod presją, groźbą, przymusem lub w warunkach ograniczających wolność człowieka. Osoby pokrzywdzone mogą doświadczać różnych form nacisku, takich jak zatrzymywanie dokumentów, ograniczanie kontaktu z bliskimi, brak możliwości swobodnego opuszczenia miejsca pracy czy niewypłacanie należnego wynagrodzenia. Praca przymusowa może dotyczyć zarówno obywa-



teli polskich, jak i cudzoziemców. Nie zawsze wiąże się z wyjazdem za granicę - do takich sytuacji może dochodzić również na terenie naszego kraju. Dlatego tak ważne jest zachowanie ostrożności na każdym etapie poszukiwania zatrudnienia.

Bez względu na to, czy podejmujemy pracę sezonową w kraju, czy za granicą, bezpieczeństwo powinno być naszym priorytetem. Przed wyjazdem warto ustalić z rodziną lub osobami bliskimi tzw. hasło bezpieczeństwa - umówione słowo lub zwrot, który w sytuacji zagrożenia pozwoli dyskretnie przekazać informację o potrzebie pomocy.

Przed rozpoczęciem pracy należy również przekazać najbliższemu jak najwięcej informacji dotyczących wyjazdu - adres miejsca zakwaterowania, dane pracodawcy, numer telefonu oraz planowany czas pobytu. Warto pozostawić kopie najważniejszych dokumentów oraz na bieżąco informować bliskich o swojej lokalizacji. Obecnie wiele aplikacji umożliwia udostępnianie położenia w czasie rzeczywistym, co może znacząco ułatwić kontakt i pomoc w sytuacji kryzysowej. Po dotarciu na miejsce dobrze jest przesłać rodzinie zdjęcia miejsca zakwaterowania lub pracy, aby posiadała

ona możliwie pełny obraz naszego pobytu.

W przypadku zagrożenia bezpieczeństwa, podejrzenia popełnienia przestępstwa lub wykorzystywania do pracy przymusowej należy jak najszybciej skontaktować się z odpowiednimi służbami. Jeszcze przed wyjazdem warto zapisać i mieć zawsze „pod ręką” numery alarmowe obowiązujące w kraju pobytu, a także dane kontaktowe do najbliższej polskiej placówki dyplomatycznej. Szybkie przekazanie informacji o niebezpieczeństwie odpowiednim służbom może mieć kluczowe znaczenie dla ochrony zdrowia, wolności, a nawet życia.

(Biuro Prewencji KGP)

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie wodociągowe - 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze - 23 654 35 06
Informacja PKP - 23 674-53-33,
<https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS - 23 654 35 56
Postój TAXI - 23 654 35 76
Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82,
e-mail: info@mława.pl,
sekretariat@mława.pl
Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail: starostwo@powiatmlawski.pl
Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mława.sr.gov.pl
Urząd Skarbowy
Mława, ul. G.Narutowicza
19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail:
us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7,
tel. 23 654 39 18, e-mail:
waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail:
pr.mlawa@plock.po.gov.pl
Komenda Powiatowa Policji

Mława, ul. H. Sienkiewicza 1,
tel. 23 654 43 43, e-mail: prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego 15,
tel. 23 654 33 85, e-mail:
mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail:
strazmiejska@mława.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail: sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska, Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,
tel. 23 655 01 62

Zakład Energetyczny Płock S.A
Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej - Szpital
Mława, ul. A. Dobroskiej 1,
tel. 23 654 32 35, e-mail:
sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9,
tel.: 23 655 28 64
Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie, ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 36 34

Bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800 676 676 działa bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich, czynna:
poniedziałek:
godz. 10:00 - 18:00
wtorek - piątek:
godz. 8:00 - 16:00
Połączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Droga ta można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.

Telefony zaufania dla osób w depresji:

Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji, tel. 22 594 91 00 (w każdą środę i czwartek od 17.00 do 19.00).
ITAKA - antydepresyjny telefon zaufania tel. 22 484 88 01 (w poniedziałki i czwartki od 17.00 do 20.00).
Ośrodek Interwencji Kryzysowej - pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub Ośrodek Interwencji Kryzysowej, tel. 22 837 55 59 (poniedziałek - piątek od 8:00 do 20:00).
Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od poniedziałku do piątku od godz. 14.00-22.00).
Młodzieżowy Telefon Zaufania, tel. 192 88 lub Bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, codziennie od 12:00 do 02:00.

NOWY KURIER
mławski

e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26, 16-001 Kleosin



1,5 MLN EMERYTÓW I RENCISTÓW KORZYSTA Z MLEGITYMACJI ZUS

Elektroniczna wersja legitymacji funkcjonuje od stycznia 2023 roku. Emeryci i renciści, którzy po tej dacie uzyskali prawo do świadczenia, otrzymują ją automatycznie. Dokument po pobraniu jest dostępny w aplikacji mObywatel. Tradycyjną, plastikową kartę można otrzymać wyłącznie na wniosek. Przez ponad trzy lata mLegitymację aktywowało prawie 1,5 mln emerytów i rencistów.

W aplikacji mObywatel wśród dostępnych dokumentów znajduje się również mLegitymacja emeryta-rencisty. Osoby korzystające już z aplikacji mogą w prosty sposób dodać ją do swojego katalogu cyfrowych dokumentów. MLegitymacja działa tak samo jak tradycyjna plastikowa karta. Potwierdza status emeryta lub rencisty i uprawnia do korzystania przysługujących ulg i zniżek. Świadczeniobiorcy mogą posługiwać się nią na swoim urządzeniu mobilnym, np. smartfonie. Jeśli emeryt lub rencista nie korzystał dotychczas z elektronicznych dokumentów, a chciałby mieć je w telefonie, powinien zainstalować bezpłatną aplikację mObywatel. Następnie należy potwierdzić swoją



tożsamość, dodając dowód osobisty, jeśli nie został wcześniej aktywowany w aplikacji. Po uruchomieniu mObywatela wystarczy wybrać opcję „Dodaj dokument” i wskazać z listy legitymację emeryta-rencisty – informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Świadczeniobiorcy, korzystający z mLegityma-

cji podkreślają, że jest to bardzo wygodne rozwiązanie. Wychodząc z domu, wystarczy zabrać ze sobą telefon komórkowy, aby mieć legitymację zawsze w zasięgu ręki. Dzięki temu nie trzeba pamiętać o noszeniu tradycyjnego dokumentu ani obawiać się, że nie będzie można skorzystać z przysługujących emerytom i rencistom ulg oraz uprawnień. Tylko

w tym roku mLegitymację w aplikacji mObywatel pobrało już 174 tys. osób.

Plastikowa legitymacja wydawana jest wyłącznie na wniosek

Od stycznia 2023 roku tradycyjną, plastikową legitymację emeryta-rencisty można otrzymać wyłącznie na wniosek. Może go złożyć osoba zainteresowana, jej przedstawiciel ustawowy albo pełnomocnik. Formularz ERL można przekazać do ZUS-u w dowolnym momencie, zarówno podczas ubiegania się o emeryturę lub rentę, jak i po przyznaniu świadczenia.

W 2023 roku mLegitymację aktywowało 611 tys. emerytów i rencistów. W 2024 roku z elektronicznej legitymacji skorzystało kolejnych 317,5 tys. osób, a w 2025 roku 341 tys. osób.

UWAGA NA OSZUSTÓW. PROPONUJĄ POMOC PRZY UZYSKANIU ŚWIADCZENIA WSPIERAJĄCEGO



Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega przed oszustami którzy oferują odpłatną pomoc przy wypełnianiu i składaniu wniosków o świadczenie wspierające. Obsługa w ZUS jest całkowicie bezpłatna. Wnioski te można złożyć wyłącznie elektronicznie, a pracownicy ZUS za darmo pomagają w załatwieniu sprawy.

Do klientów ZUS zgłaszają się firmy lub osoby, które oferują pomoc przy uzyskaniu świadczenia wspierającego. Klienci, którzy zostali wprowadzeni w błąd, podpisali pełnomocnictwa do załatwienia sprawy w ich imieniu, a w efekcie świadczenie trafiło na konto oszusta, a nie do nich. Wnioski o świadczenie wspierające dla osób z niepełnosprawnością można składać do ZUS wyłącznie elektronicznie. Aby otrzymać to świadczenie, trzeba najpierw uzyskać od wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) decyzję o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Nasi pracownicy bezpłatnie udzielają wszystkich informacji i pomagają w złożeniu takiego wniosku – informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Więcej informacji na temat świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością można znaleźć w artykule Świadczenie wspierające dla osób z niepełnosprawnością. ZUS apeluje o czujność i ostrożność. Pracownicy Zakładu nigdy nie proponują klientom płatnych usług, ani podpisanie pełnomocnictw do załatwiania spraw w ZUS. W razie wątpliwości lub podejrzeń o oszustwo, należy skontaktować się z najbliższą placówką ZUS, Centrum Kontaktów Klientów ZUS (pod numerem 22 560 16 00 lub adresem mailowym cot@zus.pl) lub zadzwonić na policję.

POŻEGNANIE ODCHODZĄCEGO NA EMERYTURĘ KS. KAPELANA KAZIMIERZA ZIÓŁKOWSKIEGO

Przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Mławie uczestniczyli w uroczystej mszy świętej, będącej pożegnaniem odchodzącego na emeryturę policyjnego Kapelana, ks. prał. Kazimierza Ziółkowskiego. W nabożeństwie, koncelebrowanym przez ks. biskupa Roman Marcinkowski, uczestniczył komendant Powiatowej Policji w Mławie mł. insp. Marcin Ostrowski wraz z zastępcą nadkom. Robertem Górczyńskim oraz policjantami. Przez ostatnich 12 lat ks. prał. Kazimierz Ziółkowski otaczał mławskich policjan-



tów i pracowników Policji duchową opieką. Towarzyszył nam podczas świątecznych spotkań, uroczystości i ważnych wydarzeń, dzieląc chwile radości i nadziei. Był obecny także wtedy, gdy przychodziły momenty

trudne – w czasie pożegnań, osobistych dramatów, smutku i niepewności. Zawsze mogliśmy liczyć na Jego życzliwość, mądre słowo, wsparcie i otwarte serce. Był nie tylko Kapelanem, ale także serdecznym przyjacie-

lem mławskiego środowiska policyjnego. Księżo Kapelanie, dziękujemy za 12 lat obecności w naszej policyjnej rodzinie, za modlitwę, dobroć, życzliwość i duchowe wsparcie. Dziękujemy za każdy gest troski, za słowa otuchy i za to, że był Ksiądz z nami zarówno w chwilach radosnych, jak i tych najtrudniejszych. Życzymy dużo zdrowia, spokoju, realizacji planów oraz wielu pięknych chwil na zasłużonej emeryturze. Niech ten nowy etap życia będzie czasem odpoczynku, satysfakcji i Bożego błogostawieństwa. **źródło: KPP w Mławie**

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Miasta Mława

informuje, że w dniach od 30.06.2026 r. do 29.07.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie www.mlawa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Wykaz obejmuje nieruchomości nr nr 10-698/67 (część) i 10-248/31 (część).

37226niwn-a-g

komunikat

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) Burmistrz Miasta Mława informuje, że w dniach od 30.06.2026 r. do 29.07.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej www.mlawa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

Wykaz obejmuje n.w. nieruchomość: nr nr 581/1 i 581/3, obręb 10, o łącznej pow. 0,1209 ha, położoną w Mławie, przy ul. Banku Miast i Al. Świętego Wojciecha.

37226niwn-a-g

SPÓJRZ NA PODRÓŻ Z FILMOWEJ PERSPEKTYWY

Wyberzmy się w podróż śladami filmów i seriali, dzięki którym każdy z nas może poczuć się na chwilę globtroterem. Rozmawiamy z Weroniką Szabelewską, autorką książki „Filmowo-serialowy przewodnik po Europie. 100 wycieczek śladami ulubionych bohaterów”.

— Skąd wzięła się u ciebie fascynacja set-jettingiem, czyli podróżami śladami filmów i seriali?

— Zaczęło się to dość wcześnie i w sumie jeszcze zanim wiedziałam, że istnieje na to nazwa. Będąc natomiast na studiach obejrzałam film „Przed wschodem słońca”. Był to moment, w którym po raz pierwszy świadomie pomyślałam o mieście jako o doświadczeniu filmowym. Później, odwiedzając Wiedeń, przeszłam się śladami bohaterów. Az czasem zauważyłam, że podróżowanie śladami filmów daje mi dużo radości.

— Czy był jeden konkretny film lub miejsce, które zapoczątkowało pomysł na tę książkę?

— Nie było jednego „momentu oślnienia”. Raczej był to proces, który dojrzał przez lata i stopniowo się nawarstwiało. Z jednej strony były filmy, które bardzo lubiłam i odwiedzałam miejsca, tak jak „Mamma Mia!”, az drugiej takie, które wciąż są dla mnie inspiracją podróżniczą, choć jeszcze ich lokalizacji nie odwiedziłam, jak np. „Dirty Dancing” czy „Między Słowami”. Do

tego dochodziły konkretne miasta. Londyn jest dla mnie wręcz modelowym przykładem filmowej przestrzeni, bo gdziekolwiek się ruszymy, natrafiamy na kadry znane z kina i seriali.

— Potem zaczęłaś po prostu więcej zauważać?

— Tak, az czasem zaczęło się tego po prostu zbierać coraz więcej. Co ciekawe, wiele opisów powstało w trakcie pandemii, kiedy fizyczne podróżowanie było ograniczone, ale wyobraźnia pracowała znacznie intensywniej. Planowałam wtedy trasy „na przyszłość”, analizowałam filmy, rozpisywałam lokalizacje. I w pewnym momencie zobaczyłam, że to już nie są pojedyncze inspiracje, tylko spójna całość i gotowy materiał na przewodnik.

— Jak wyglądał proces wyboru tych stu tras?

— Co decydowało o tym, że dane miejsce trafiło do przewodnika?

— Wybór był w dużej mierze subiektywny i świadomie się z tym nie kryłam. Punktem wyjścia były przede wszystkim miejsca, które sama odwiedziłam oraz filmy i seriale, które są mi napraw-

dę bliskie. Zależało mi na tym, żeby ten przewodnik był nie tylko zestawieniem lokalizacji, ale też osobistą mapą inspiracji. Oczywiście brałam pod uwagę także bardziej „obiektywne” kryteria, jak np. rozpoznawalność, dostępność czy potencjał narracyjny danego miejsca. Jednocześnie ten proces był też sztuką rezygnacji. Musiałam odrzucić bardzo wiele produkcji i lokalizacji, które były warte uwagi, ale po prostu nie zmieściły się w tej konkretnej selekcji. Mam jednak nadzieję, że to nie jest zamknięty temat, a raczej początek i że jeszcze będzie okazja, żeby pokazać czytelnikom kolejne filmowe miejsca i historie.

— Która z opisanych lokalizacji zrobiła na tobie największe wrażenie na żywo?

— Największe wrażenie robią na mnie te miejsca, w których filmowa atmosfera naprawdę zostaje i można ją poczuć. Tak było w przypadku kościoła ze ślubu w „Mamma Mia!” - kaplicy Agios Ioannis sto Kastri (Sw. Jan na Zamku), malowniczo położonej na wysokiej,



Fot. arch. prywatne

stromiej skale, około 100 metrów nad poziomem morza, na wyspie Skopelos. Pamiętam, że zrobiło na mnie ogromne wrażenie i po prostu dobrze się tam czułam. Bardzo emocjonalnym doświadczeniem były też dla mnie lokalizacje z filmu „Listy do Julii”. Już sama wizyta w tym miejscu sprawia, że serce bije szybciej, ale wyjątkowe jest to, że można tam naprawdę napisać list do Julii. Jeszcze bardziej zaskakujące było dla mnie to, że po roku przyszła odpowiedź na niego.

— Czy zdarzyło się jednak, że filmowa magia zupełnie różniła się od rzeczywistości?

— Bardzo często i to jest jedna z najciekawszych części set-jettingu. Film upraszcza, selekcjonuje i kadruje rzeczywistość. W efekcie miejsce na ekranie bywa bardziej doskonałe niż w rzeczywistości. To nie jest rozczarowanie, a raczej nowe odkrycie. Widzimy, jak działa język kina: światło, montaż, scenografia. Czasem okazuje się, że ikoniczna scena została nakręcona w bardzo

zwyčajnym miejscu i to też może być fascynujące.

— Jak wyglądało zbieranie materiałów – więcej było podróżowania czy szukanie materiałów?

— To był zdecydowanie proces, w którym poszukiwanie materiałów zajmowało więcej miejsca niż samo podróżowanie. Wyjazdy były bardzo ważne, bo pozwalały zweryfikować wrażenia i zobaczyć, jak dane miejsce wygląda w rzeczywistości, ale wszystko zaczynało się dużo wcześniej. Spędzałam długie godziny



na oglądaniu filmów i seriali „na nowo” i już nie tylko dla przyjemności, ale z konkretnym celem. Zatrzymywałam kadry, analizowałam tło, wyla pywałam detale, które mogły naprowadzić mnie na lokalizację. Czasem był to charakterystyczny budynek, innym razem fontanna, układ ulic czy nawet fragment szyldu. Trochę to przypominało śledztwo i szukanie punktu zaczepienia, który pozwoli połączyć filmową scenę z realnym miejscem na mapie. Dopiero potem przychodził etap planowania trasy i podróży.

— Która historia związana z planem filmowym najbardziej cię zaskoczyła?

— Zaskakiwało mnie to, jak często jedno miejsce „gra” zupełnie inne, ale najbardziej zapadła mi w pamięć historia związana z filmem Pachnidło: Historia mordercy. Kiedy obejrzałam ten film, byłam przekonana, że jeśli będę podążać jego śladami, czeka mnie podróż do Francji. Tym większe było moje zaskoczenie, kiedy okazało się, że większość zdjęć powstała w Barcelonie. W tym momencie zobaczyłam, jak działa magia kina i jak przestrzeń może zostać całkowicie przekształcona i „zagrać” coś zupełnie innego, niż jest w rzeczywistości.

— Dlaczego twoim zdaniem ludzie coraz chętniej podróżują śladami bohaterów filmowych?

— Myślę, że dlatego, że mogą odkrywać te same, często bardzo znane miejsca i atrakcje zupełnie na nowo. Set-jetting zmienia perspektywę i to już nie jest tylko kolejna wizyta w popularnym mieście, ale doświadczenie, które ma nowy kontekst i emocjonalne znaczenie. Dla mnie jest ważny też aspekt nostalgii. Takie podróże często mają charakter sentymentalny, bo wracamy do czasów, w których oglądaliśmy dane filmy czy seriale, do konkretnych etapów życia, emocji, które im towarzyszyły. Może to być powrót do dzieciństwa, do studiów, do jakiegoś przełomowego momentu.



Fot. Małgorzata Szabielewska

— Czy set-jetting zmienia sposób, w jaki patrzymy na miasta takie jak Londyn, Paryż czy Łódź?

— Zdecydowanie tak. Miasta przestają być tylko geograficzne, a stają się kulturowe i narracyjne. Zaczynamy patrzeć na nie przez pryzmat historii, które zostały w nich opowiedziane. Londyn, jak wspomniałam, jest wręcz modelowym przykładem miasta filmowego. Mam wrażenie, że gdziekolwiek się tam ruszymy, natrafiamy na kadry znane z kina i seriali. Paryż z kolei od lat przyciąga twórców i widzów swoją estetyką. Powstaje tam ogromna liczba filmów i seriali, które później inspirować do podróży, jak choćby „Emily w Paryżu”. W efekcie miasto zaczyna funkcjonować nie tylko jako stolica Francji, ale też jako pewna wizja stylu życia i emocji. Bardzo ciekawym przykładem jest też Łódź, która ma ogromny potencjał filmowy. To miasto z silną tożsamością związaną z kinem. Dzia-



ła tam Narodowe Centrum Kultury Filmowej, Muzeum Kinematografii w Łodzi, a także Szlak Bajkowy, który w bardzo przystępny sposób łączy przestrzeń miejską z animacją i historią polskiej kinematografii.

— Polska ma potencjał.

— Polska ma naprawdę duży potencjał, jeśli chodzi o set-jetting. Mamy różnorodne lokalizacje, ciekawe historie filmowe i coraz większą świadomość tego, że można je pokazywać i „opowiadać” turystycznie. Wszystko to zmienia sposób zwiedzania: bardziej niż „co zobaczyć”, interesuje nas „jak to miejsce zostało opowiedziane” i jak my sami możemy wejść w tę opowieść.

— Jak przygotować się do takiej podróży – czy wystarczy mapa i film, czy potrzeba czegoś więcej?

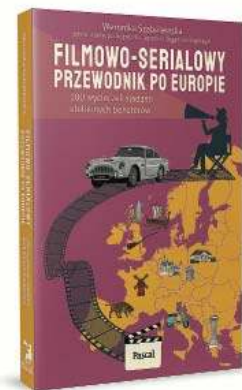
— Film to świetny początek, ale warto pójść krok dalej. Przygotowanie do set-jettingu to trochę jak śledztwo. Dobrze mieć mapę, zrzuty ekranów, czy też notatki z konkretnymi scenami. Sama często pra-

cuję na konkretnych kadrach, próbując dopasować je do rzeczywistości, a to natomiast bardzo pomaga już na miejscu. Na pewno poleciłabym też sięgnąć po sprawdzone źródła – choćby mój przewodnik „Filmowo-serialowy przewodnik po Europie. 100 wycieczek śladami ulubionych bohaterów”, ale też różnego rodzaju grupy tematyczne, na przykład na Facebooku, gdzie ludzie dzielą się własnymi odkryciami i aktualnymi informacjami o lokalizacjach. Ważne jest jednak nie tylko przygotowanie techniczne, ale też nastawienie. Nie wszystko będzie wyglądać dokładnie tak jak w filmie i to jest w porządku. Dobrze jest też zostawić sobie przestrzeń na zwykłe doświadczenie miejsca, bo ostatecznie chodzi nie tylko o odtwarzanie scen, ale o tworzenie własnych wspomnień.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

WERONIKA SZABIELEWSKA

– autorka i podróżniczka, dla której film i serial są początkiem prawdziwej drogi. Od lat inspirowana popkulturą, odwiedzając miejsca znane z ekranu i odkrywając je w ich autentycznym, codziennym wymiarze. Szczególnie interesuje ją to, jak ekranowe historie kształtują nasze wyobrażenia o świecie i motywują do podróżowania. Z tej pasji powstała książka „Filmowo-serialowy przewodnik po Europie. 100 wycieczek śladami ulubionych bohaterów” (Wydawnictwo Pascal), łącząca filmowe inspiracje z praktycznym podejściem do planowania podróży. Na co dzień jest dziennikarką specjalizującą się w turystyce oraz zastępczynią redaktorki naczelnej portalu Wasza Turystyka. Pod koniec kwietnia o przewodniku opowiadała w Olsztynie, w czasie spotkania w Planecie 11.



NIE ZOSTAWIAJ DZIECI I ZWIERZĄT W AUCIE

Przy upałach we wnętrzu pojazdu robi się swego rodzaju szklarnia, w której temperatura jest znacznie wyższa od tej na zewnątrz.

Nie doprowadzajmy do takich niebezpiecznych sytuacji.

Przez brak rozwagi możemy mieć na sumieniu czyjeś zdrowie, a nawet życie.

Policjanci apelują, aby podczas upalnych dni nawet na chwilę nie zostawiać w samochodzie dzieci i zwierząt. W takich sytuacjach wnętrze pojazdu bardzo mocno się nagrzewa, co może zagrażać ich życiu i zdrowiu. Widząc osobę czy zwierzę znajdujące się w sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu poinformuj o wszystkim służby ratunkowe dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Pamiętaj o podstawowych zasadach:

- Dzieci nie wolno zostawiać samych w samochodzie, niezależnie od pory roku.
- W upalne dni usprawiedliwieniem nie jest pozostawienie dziecka w aucie zaparkowanym w cieniu.
- Temperatura we wnętrzu samochodu potrafi wzrosnąć o 20 stopni Celsjusza w ciągu 10 minut. Natomiast 27 stopni Celsjusza na zewnątrz to nawet 60 stopni Celsjusza we wnętrzu auta.
- Wystarczy kilkanaście, a nawet kilka minut, aby organizm dziecka zamkniętego w samochodzie podczas upału, przestał normalnie funkcjonować.
- Przed odejściem od samochodu, zawsze sprawdzaj, czy w aucie nie zostawiłeś/



aś dziecka. Dzieci, które śpią, nie upomną się o zabranie ich ze sobą.

- Jeżeli zauważyłeś/aś dziecko zamknięte w samochodzie – nie bądź obojętny/a!
- W sytuacji, w której odnalezienie właściciela samochodu jest możliwe (np. stacja benzynowa, sklep osiedlowy), zrób to niezwłocznie.
- Jeżeli odszukanie rodzica lub opiekuna dziecka jest niemożliwe (np. parking pod centrum handlowym), zachowując ostrożność, zbij szybko w aucie, a następnie wezwij pogotowie i policję. Pamiętaj, że chroni cię tzw. prawo wyższej konieczności.
- Jeżeli nie masz odwagi zbić szyby, zadzwoń pod 997 lub 112 i poinformuj o zaistniałej sytuacji.
- Z prawa wyższej konieczności korzystaj z rozsądkiem. Jeżeli masz możliwość - udokumentuj stan faktyczny (np. zdjęcie telefonem, kontakt z świadków itp.).

Dobre rady na upalne dni:

- Pij dużo wody – nawet jeśli nie odczuwasz pragnienia,
- Noś lekką, przewiewną odzież oraz nakrycie głowy,
- Unikaj intensywnego wysiłku fizycznego w najcieplejszych godzinach dnia,
- Przebywaj w cieniu lub klimatyzowanych pomieszczeniach, jeśli jest to możliwe,
- Zwracaj szczególną uwagę na dzieci, osoby starsze i chore – to one są najbardziej narażone na skutki upałów.
- Nie bądź obojętny! - Reaguj!
- W czasie podróży, jak również w trakcie letniego wypoczynku, przestrzegaj zasad bezpieczeństwa, kieruj się zdrowym rozsądkiem i postępuj w taki sposób, aby nie narażać nikogo na utratę zdrowia czy nawet życia.
- Nie bądź obojętny - gdy zauważysz, że jakaś osoba czy zwierzę znajduje się w sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu poinformuj o wszystkim służbom ratunkowym, w tym Policji, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.
- Pamiętaj też o tym, że jeśli funkcjonariusze stwierdzą, że dłuższe pozostawienie zwierzęcia w aucie zagraża jego życiu, mają prawo użyć wszelkich środków umożliwiających wydostanie go z pojazdu – włącznie z wybięciem szyby.

PONAD PROMIL ALKOHOLU I BRAK UPRAWNIENI DO KIEROWANIA

Na terenie gminy Wiśniewo, patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli kierującego Oplem z przyczepką lekką. Za kierownicą siedział 48-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, który miał ponad promil

alkoholu. Podczas kontroli policjanci ustalili, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponadto ponad promil alkoholu w organizmie. W rozmowie z funkcjonariuszami kierowca tłumaczył, że alkohol spożywał poprzedniego wieczoru i był przekonany, że zdążył już wytrzeźwieć. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Odpowie także

przed sądem za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień.

Za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów oraz kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Policja ostrzega - nawet po wielu godzinach od zakończenia spożywania alkoholu może on nadal znajdować się w organizmie. Samopoczucie nie jest miarodajnym wyznacznikiem trzeźwości, a błędna ocena własnego stanu może prowadzić do tragicznych konsekwencji. Przed wyruszeniem w drogę warto sprawdzić swoją trzeźwość, korzystając z ogólnodostępnych alkomatów. Nietrzeźwi kierowcy stanowią śmiertelne zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego.

MŁAWSKY KRYMINALNI ZABEZPIECZYLI KONTRABANDĘ WARTĄ PONAD 180 TYSIĘCY ZŁOTYCH



foto: KPP w Mławie



Mławscy kryminalni, na podstawie prowadzonych ustaleń, ujawnili i zabezpieczyli papierosy bez polskich znaków akcyzy skarbowej o wartości przekraczającej 180 tysięcy złotych. Do działań doszło w tym tygodniu na terenie Mławy. W ciągu niespełna godziny, funkcjonariusze przeprowadzili czynności w dwóch różnych lokalizacjach. Nielegalne wyroby tytoniowe przechowywane były zarówno w pomiesz-

zczeniach mieszkalnych, jak i w lokalu usługowym. Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli także 100 tysięcy zł. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mieszkańców powiatu mławskiego w wieku 31 i 65 lat. Trwają dalsze, szczegółowe czynności mławskiej policji i prokuratury. Za przestępstwo paserstwa akcyzowego grozi wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności.

asp.sz. Anna Pawłowska

MAZOWIECCY POLICJANCY PROWADZILI DZIAŁANIA „PRĘDKOŚĆ”

Policjanci ruchu drogowego garnizonu mazowieckiego prowadzili wzmoczone działania kontrolno-prewencyjne „Prędkość”. Mundurowi sprawdzali, z jaką prędkością poruszają się kierujący na drogach regionu, zwracając szczególną uwagę na miejsca szczególnie zagrożone wypadkami. Na trasach pojawiły się zarówno oznakowane radiowozy, jak i nieoznakowane pojazdy Mazowieckiej Grupy SPEED wyposażone w wideo-

rejestratory. Funkcjonariusze prowadzili również pomiary przy użyciu laserowych mierników prędkości, kontrolując kierowców w ruchu miejskim i pozamiejskim. Podczas tych działań policjanci ujawnili 1090 wykroczeń, z czego aż 954 dotyczyły przekroczenia dopuszczalnej prędkości. Mundurowi zatrzymali 7 kierowców – 5 za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym oraz 2 poza nim. Policjanci

nałożyli blisko 890 mandatów karnych. Policja przypomina, że nadmierna prędkość pozostaje jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych wypadków drogowych. Im większa prędkość pojazdu, tym poważniejsze obrażenia odnoszą uczestnicy zdarzeń. Dlatego funkcjonariusze regularnie prowadzą działania ukierunkowane na eliminowanie z ruchu kierowców, którzy lekceważą obowiązujące ograniczenia.



DZIAŁANIA „E-HULAJNOGA, E-ROWER – LOKALNIE”. KONTROLE NA TERENIE MŁAWY

Funkcjonariusze skontrolowali łącznie ponad 520 użytkowników jednośladów, w tym 246 kierujących rowerami, 238 osób poruszających się hulajnogami elektrycznymi oraz 38 kierujących rowerami z napędem elektrycznym. Celem działań było zwiększenie bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego oraz egzekwowanie przepisów dotyczących korzystania z urządzeń transportu osobistego i rowerów elektrycznych.

Podczas kontroli policjanci ujawnili liczne przypadki nie stosowania się do zakazu przejeżdżania przez przejście dla pieszych. Pomimo wielokrotnych apeleli, wielu użytkowników jednośladów nadal bagatelizuje ten obowiązek, narażając siebie i pieszych na niebezpieczeństwo. Za to wykroczenie funkcjonariusze nałożyli 50 mandatów karnych, a w 7 przypadkach skierowali sprawę do sądu.

Policjanci odnotowali również naruszenia związane z brakiem obowiązkowego kasku u osób poniżej 16. roku życia. W związku z tym wystawiono 18 mandatów oraz skierowano 11 wniosków o ukaranie.

W trakcie działań funkcjonariusze zwracali uwagę nie tylko na wykroczenia, lecz także na stan techniczny kontrolowanych jednośladów. Sprawdzano oświetlenie, hamulce, ogumienie oraz wyposażenie hulajnog elektrycznych, w tym obecność ograniczników prędkości, które zgodnie z przepisami muszą uniemożliwiać przekroczenie 20 km/h.

Policjanci kontrolowali również stan trzeźwości kierujących rowerami, hulajnogami elektrycznymi oraz rowerami z napędem elektrycznym, reagując na każde zachowanie mogące wskazywać na jazdę pod wpływem alkoholu.

Dodatkowo funkcjonariusze sprawdzali uprawnienia osób kierujących jednośladami, w tym posiadanie ważnych kart rowerowych przez nieletnich, co jest obowiązkiem wynikającym z przepisów.



Fot. KPP w Mławie

Działania na terenie Mławy

Podczas prowadzonych kontroli funkcjonariusze zwracali szczególną uwagę na przestrzeganie przepisów ruchu drogowego przez kierujących hulajnogami elektrycznymi. Sprawdzano m.in. uprawnienia użytkowników, stan techniczny pojazdów, wyposażenie ochronne, w tym używanie kasków, a także sposób poruszania się po drogach publicznych. Oto przykład jednej z kontroli: - Mława, ul. Kopernika, 15-letni mieszkaniec Mławy poruszał się jednośladem nie spełniającym wymagań technicznych hulajnogi elektrycznej. Nastolatek kierował hulajnogą z dwoma silnikami, mogącą rozwinać prędkość do 86 km/h. Chłopiec został przekazany matce. Rodzic nieletniego został ukarany mandatem.

W trakcie działań policjanci ujawnili również inne wykroczenia popeł-

II
POLICJA
APELUJE
RÓWNIEŻ
O ROZSĄDEK,
DOSTOSOWANIE
PRĘDKOŚCI DO
WARUNKÓW
PANUJĄCYCH
NA DRODZE,
PRZESTRZEGANIE
PRZEPISÓW ORAZ
BEZWZGLĘDNE
UNIKANIE JAZDY
PO ALKOHOLU.

niane przez kierujących hulajnogami elektrycznymi. Najczęściej dotyczyły one przewożenia pasażerów, poruszania się jezdnią na drogach, gdzie obowiązuje dopuszczalna prędkość powyżej 30 km/h, a także przejeżdżania przez przejścia dla pieszych zamiast przeprowadzania hulajnogi.

Policjanci przypominają, że odpowiedzialne korzystanie z rowerów i hulajnog elektrycznych jest niezbędne, aby ograniczyć liczbę zdarzeń drogowych. Przejście dla pieszych służy wyłącznie pieszym, a użytkownicy jednośladów powinni każdorazowo zejść z pojazdu i przeprowadzić go po pasach. Obowiązek noszenia kasku przez osoby do 16. roku życia ma chronić najmłodszych przed poważnymi urazami, a sprawny technicznie sprzęt znacząco zmniejsza ryzyko wypadku.

Zespół Prasowy KWP zs. w Radomiu/
MS/ Anna Pawłowska

TRAGICZNY FINAŁ PIERWSZEGO WEEKENDU WAKACJI. NIE ŻYJE 24-LETNI MŁAWIANIN

W niedzielę, 28 czerwca, utonęły dwie osoby. Do pierwszego zdarzenia doszło w sztucznym zbiorniku wodnym przy ul. Mławskiej w Działdowie, gdzie obowiązuje zakaz kąpieli. Drugie miało miejsce nad jeziorem w Piasecznie w gminie Lidzbark. Nie żyją 51-letni mieszkaniec Działdowa i 24-letni mieszkaniec Mławy.

Ciało mężczyzny w zbiorniku przy ul. Mławskiej

Do pierwszej tragedii doszło w niedzielę około godziny 18.00. Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Działdowie otrzymał zgłoszenie dotyczące ciała mężczyzny unoszącego się w wodzie w sztucznym zbiorniku przy ul. Mławskiej. W tym miejscu obowiązuje zakaz kąpieli. Mimo podjętych czynności resuscytacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Ofiarą jest 51-letni mieszkaniec Działdowa. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone w prosektorium do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Działdowie. Planowana jest sekcja zwłok, która ma wyjaśnić przyczynę jego śmierci.

Dramat nad jeziorem w Piasecznie

Do drugiego tragicznego zdarzenia doszło niespełna dwie godziny później. Tuż przed godziną 20.00 policjanci z Lidzbarka zostali skierowani nad jezioro w Piasecznie w gminie Lidzbark.

Zgłoszenie dotyczyło mężczyzny, który wszedł do wody i zniknął pod jej powierzchnią. Osoby przebywające na plaży rozpoczęły poszukiwania. W ich trakcie odnaleziono ciało mężczyzny.

Podjęto akcję resuscytacyjną, jednak także w tym przypadku nie udało się uratować życia poszkodowanego. Zgon stwierdziła załoga pogotowia ratunkowego. Zmarły to 24-letni mieszkaniec Mławy. Z ustaleń świadków wynika, że młody mężczyzna wcześniej spożywał alkohol.

Policja apeluje: alkohol i woda to śmiertelne połączenie

Policjanci przypominają, że wypoczynek nad wodą wymaga szczególnej ostrożności. Służby podkreślają, że nie wolno wchodzić do wody po alkoholu ani po długotrwałym przebywaniu na słońcu. Takie zachowanie może skończyć się tragedią.

Funkcjonariusze apelują również, by korzystać wyłącznie ze strzeżonych kąpielisk, na których dyżurują ratownicy wodni. Szczególną uwagę należy zwracać na dzieci, osoby starsze oraz tych, którzy przeceniają swoje umiejętności pływackie.

„Woda to żywioł, z nią nie ma żartów”

Komenda Powiatowa Policji w Działdowie zaapelowała do mieszkańców i turystów o rozsądek nad wodą.

„Woda to żywioł, z nią nie ma żartów. Zachowajcie ostrożność nad wodą i zwracajcie uwagę na zachowanie osób przebywających w pobliżu” — przekazali działdowscy policjanci.

Służby przypominają, że w czasie korzystania ze sprzętu wodnego należy zadbać o wyposażenie ratunkowe, w tym kamizelki i koła ratunkowe. Policja zachęca też, by reagować, gdy zachowanie innych osób nad wodą stwarza zagrożenie.

„Nasza reakcja może zapobiec ludzkiej tragedii” — podkreślają funkcjonariusze.

55. ROCZNICA ŚMIERCI KS. DR TADEUSZA MICHALSKIEGO Z KULAN

W tym roku mija 55. rocznica śmierci ks. T. Michalskiego (1916 - 1971) i 82. rocznica święceń kapłańskich. Dziś prezentujemy Państwu drugą część wspomnień.

Kolejne studia i praca (1958 - 1964)

W czasie swojej pracy w szkole w Skarżysku - Kamiennej, ks. dr Tadeusz Michalski, obok obowiązku jako wikariusz, głosząc kazania i prowadząc akcje dla biednych w parafii, sprawując sprawy kancelaryjne tylko dorywczo. Także przygotowując się do zajęć lekcyjnych, odwiedza również młodzież w domach podczas choroby, czy dla omówienia spraw wychowawczych dzieci trudnych. Kocha swoją pracę w szkole. W 1958 r. i następnym roku ks. Tadeusz odwiedza swoją rodzinę. W V 1958 r. przyjechał do domu siostry Zofii (z d. Michalskiej) i jej męża Aleksandra Chmielewskich w Kulanach na pogrzeb swojego ojca Władysława Michalskiego na cm. w Wiczfni. Tam spotkał się z liczną rodziną, która przybyła na miejsce.

W 1959 r. ks. Tadeusz stara się o przeniesienie do Seminarium Duch. w Olsztynie jako wykładowca teologii moralnej. Jednak z przyczyn na brak etatu w danym przedmiocie, sam rezygnuje z tego zamiaru. Na początku 1960 r. ks. Tadeusz na własną prośbę przeniósł się do Diecezji Gdańskiej. Pracuje tu do VII 1960 r. We IX 1961 r. ks. Tadeusz otrzymuje pisemne podziękowanie za swoją pracę w Diecezji Gdańskiej, za ofiarny trud głoszenia kazań dla narzeczonych Kurii Biskupiej. Ks. dr Michalski pracował wtedy w Gdańskiej Kurii Biskupiej u boku J.E. ks. Bp. Sufragana w referacie nauki chrześcijańskiej i jako wizytator diecezjalny nauki religii, wykładowca na kursie pastoralnym ks. Pallotyńców w Gdańsku oraz siostr



Od prawej: ks. T. Michalski. Seminarium naukowe na KUL-u. Lublin, lata 1954-56. (Zbiory autora)

zakonnych przedszkolank. Przy całym nawale spraw i pracy ks. Tadeusz nie był w stanie kontynuować odłożonej pracy habilitacyjnej z pedagogiki. To był jeden z najważniejszych powodów rezygnacji z pracy w Kurii Gdańskiej. Jednocześnie prosi swojego Bp. o to, by mógł przenieść się do Warszawy, by móc łatwiej korzystać na ATK ze źródeł przy pisaniu pracy habilitacyjnej pt. „Rola nauki religii w procesie kształtowania osobowości ucznia klas licealnych”. Ks. Tadeusz wyraził też przy okazji opinie, że jego praca będzie przyczynkiem do studium nad osobowością współczesnej młodzieży. Po okresie mieszkania w Warszawie, ks. Tadeusz przenosi się w 1962 r. do Radomia. Na przełomie 1963/ 64 r. ks. Michalski jest już proboszczem na parafii w Bogorii. W 1964 r. ksiądz uzyskał też potwierdzenie ukończenia kursu dla głuchoniemych stopnia I oraz studiów pedagogicznych na KUL-u (w latach 1954 - 56). Napisał też wtedy prace dyplomową z psychologii wychowawczej pt. „Z badań nad intelektualnymi przyczynami



Spotkanie z rodzeństwem. Od lewej: Michał Michalski, ks. T. Michalski, Leon Michalski, Marianna (M.) Pasymowska, Genowefa (M.) Klatt, Zofia (M.) Chmielewska. Kulany, V 1958 r. (Zbiory autora)



Artefakty po ks. T. Michalskim. Olsztyn, 26 VI 2026 r.



Ks. dr Tadeusz Michalski, lata 50. XX w. (Zbiory autora)

wątpliwości w pracy wiary religijnej u katolickiej młodzieży klas licealnych”.

Powrót do kraju (1966 - 1971)

Po powrocie do kraju ks. Tadeusza, tak wspomina inna krewna Danuta (z d. Chmielewska) Kwiatek: „Ks. Tadeusz był kilka razy w roku (u nas) w Kulanach. Głosił wtedy ładne kazania. Po przyjeździe z USA w 1966 r. także przyjechał do Kulan i ofiarował rodzinie 500 zł.(...)”. Po powrocie do Diec. Sandomierskiej w XII 1966 r. ks. Michalski otrzymał propozycję objęcia parafii NMP w Ostrowcu Świętokrzyskim na Piaskach, którą objął w II 1967 r. Zaś w VI 1968 r. Bp. mianuje ks. proboszcza Michalskiego Diecezjalnym Duszpasterzem Nauczycieli.

W 1969r. zmarła Stefania Kurowska, siostra matki, która ks. Tadeusza wycho-

Odwiedzenie rodziny w Chicago w 1965 - 1966

W VIII 1965 r. ks. Michalski będąc nadal na parafii w Bogorii, otrzymuje zgodę Bp. na odwiedzenie w Chicago kuzynki, która była małżonką Aleksandra Kozłowskiego. Ksiądz nadmienia także, że ma w USA jeszcze kuzyna ze strony Ojca - ks. prałata L. W. Michalskiego. Przed wyjazdem do USA, ks. Michalski zrzekł się prowadzenia dalej parafii Bogoria. Wyjazd do USA nastąpił z końcem X 1965 r. na pokładzie statku „Batory”. Ksiądz deklarował w piśmie do Bp, że w Chicago pozostanie do I VIII 1966 r., a resztę czasu spędzi w parafii polskiej w Buffalo. Zaś w VIII 1966 r. taką oto otrzymał ks. Michalski opinie proboszcza. „(...) W parafii św. Michała pracował od XII 1965 do VIII 1966 r. ks. T. Michalski - kapłan Diec. Sandomierskiej. W pracy gorliwy, w stosunku do nas kapłanów i wiernych był zawsze uczynny i grzeczny. Pozostawił po sobie miłą pamięć. Jako proboszcz cieszę się, że mogę tak dobrze napisać o bracie kapłanie (...)”. Ok. 20 IX 1966 r. ks. Michalski powrócił z USA do Gdyni.



Ks. dr T. Michalski, lata 60. XX w. (Zbiory autora)

wywała. Wspomina Leon-
tyna Michalska: „Ks. T. Mi-
chalski zadzwonił do mnie
do Nidzicy, że ciocia Ku-
rowska nie żyje i że pogrzeb
jej odbędzie się w Jabłonie
k. Warszawy. Ciocia Stefa-
nia m.in. mieszkała tam za
młodu (tu też wyszła za mąż
w 1906 r.). Był rok 1969, kie-
dy ks. Tadeusz chciał spełnić
ostatnie życzenie cioci, aby
pochować ją tam gdzie był
pochowany jej mąż (...).
Mój mąż Michał Michalski
na prośbę swego brata ks.
Tadeusza, przewiózł zaraz
jakoś po wojnie w meta-
lowej trumnie z Klimon-
towa cioci Stefanii, męża
Feliksa. (...) Ciocia zmarła
w Ostrowcu Św., będąc pod
opieką ks. Tadeusza (...).
W VII 1970 r. ks. Tadeusz
spędził urlop odwiedzając
rodzinę w Nidzicy, Iłowie k.
Sochaczewa, Wieczfni oraz
Kulanach.

Tak z kolei wspominał księ-
dza i mieszkanie u niego na
parafii, Zdzisław Pasymow-
ski z Kulan (Krajenki k.
Piły): „Ks. T. Michalski czę-
sto się spieszył, ciągle miał
jakieś swoje tempo. Był
on dobrze zorganizowany.
Mawiał, że lepiej wcześniej
pójść spać, a rano wstać.
Dwa lub trzy razy w tygo-
dniu wstawał o 5 rano. Był
człowiekiem lekko dominu-
jącym w towarzystwie. Lubił
zainteresować innych swoją
osobą. Był typem człowieka
cholerycznego, stanowczego,
przedsiębiorczego i miał ra-
czej cięty język. Mimo to był
osobą lubianą. Umiał także
opowiadać kawały na pozio-
mie (był dowcipny i uszczy-
pliwy). Dużo czytał. Był czło-
wiekiem pobożnym i ładne
głosił kazania. Na swoje
imieniny otrzymywał zawsze
dużo kwiatów i kartek z ży-
czeniami. Prowadził też ob-
szerną korespondencję, gdyż
miał szerokie kontakty. Jeśli
mógł, to udzielał innym po-
mocy. Zszacunkiem odnosił
się do inteligencji. (...) Miał
autorytet. W swoim sposo-
bie bycia umiał nawiązywać
kontakty z młodzieżą. (...)
Miał wielu przyjaciół (...).
Był bardzo rozmowny (...).”

A o roli kapłana, tak wy-
powiadał się sam ks. T.
Michalski: „kapłan musi
pamiętać, młodzież w nim
widzi pośrednika między
Bogiem, a ludźmi i jako do
takiego się zwracają. Dla-
tego powinien mieć od-



Pogrzeb ojca Władysława Michalskiego na cm. w Wieczfni, V 1958 r. (Zbiory autora)

powiednie przygotowanie
moralne, by być: ludzkim,
ofiarnym, by miłować mło-
dzież, bo młode serca wy-
czuwają przyjaciela albo
zimnego pedagoga; dalej
ma zachować swą godność,
nie unижając nikogo, być
cierpliwym, zbliżyć się do
młodzieży, interesując się jej
warunkami bytowymi, nau-
ką, zamiłowaniem, walką.
Prócz tego kapłan ma od-
znaczać się głęboką wiedzą
teologiczną, psychologicz-
ną, pedagogiczną i oriento-
wać się w naukach ogólnej
natury, przede wszystkim
w naukach historycznych
i przyrodniczych. Krótko
mówiąc - ma żyć duchem
prostoty ewangelicznej, by
mógł za Św. Pawłem powtó-
rzyć: <<Wszystkim stałem
się wszystkim, abym wszyst-
kich zbawił>>”. (Źródło:
Akta Personalne ks. T. M.
(1944-1971) z Arch. Diec.
w Sandomierzu).

1 VI 1971 r. ks. Tadeusz
Michalski zmarł nagle o g.
13,00 na serce w Często-
chowie, w czasie odwie-
dzin swojej rodziny ppor.
rez. Mariana i Janiny Fa-
bisiaków. Z Częstocho-
wy został przewieziony naj-
pierw do Ostrowca Św.,
a następnie do Wieczfni.
Tam też znajduje się jego
grób. Ks. Michalski „(...)”
zmarł (...) w wieku 55 lat.
Rodzina (Michała i Leon-
tyny Michalskich) z Nidzi-
cy sprowadzili jego ciało
i pochowali w Wieczfni
(...). (Źródło: Ks. Michał
M. Grzybowski, Wieczfnia
Kościelna. Dzieje parafii
igminy, Płock 2014, s. 57.).

Piotr Rafalski, członek
Towarzystwa Przyjaciół
Ziem Mławskiej



Pogrzeb ks. T. Michalskiego. (W tle chata pp. Gaworskich).
Wieczfnia, VI 1971 r. (Zbiory autora)



Przy nagrobku ks. T. Michalskiego. Od lewej: brat Michał
Michalski, bratanica Ela Michalska, Zdzisław Pasymowski,
Leontyna (K.) Michalska z mamą Aleksandrą (P.) Karasek.
Wieczfnia, XI 1971 r. (Zbiory autora)



Pogrzeb ks. T. Michalskiego. W drodze między kościołem,
a cmentarzem. Wieczfnia, VI 1971 r. (Zbiory autora)



Pogrzeb Wł. Michalskiego. Wieczfnia, V 1958 r. Od lewej: NN,
NN, w głębi NN, córka Zofia (M.) Chmielewska, c. Genia (M.)
Klatt, Urszula (M.) Słowińska, c. Marianna (M.) Pasymowska,
Adam Pasymowski, Eleonora (z d. Han) Michalska, dzieci
NN, NN, NN, ks. T. Michalski, Ela Michalska, Danuta (Ch.)
Kwiatek, NN, NN, Jadwiga (P.) Brzezińska z mężem por.
Tadeuszem Brzezińskim. (Zbiory autora)



Spotkanie rodzinne rodzin: Michalskich, Chmielewskich,
Pasymowskich i Klattów. W środku ks. T. Michalski.
Kulany, V 1958 r. (Zbiory pp. Kwiatków)



Pogrzeb ks. T. Michalskiego w kościele.
Wieczfnia Kościelna, VI 1971 r. (Zbiory autora)



Od lewej nagrobki: ks. T. Michalskiego, rodziny wójta Wieczfni
Józefa Wójcickiego z rodziną oraz rodziców księdza
Apolonii (F.) i Władysława Michalskich.
Wieczfnia, XI 2000 r. (Zbiory autora)

MAŁPKI WCIĄŻ POPULARNE

Małpki, czyli mocne alkohole sprzedawane w małych buteleczkach o pojemności 200 lub 100 ml, są w Polsce niezwykle popularne. Wynika to nie tylko z wygody, lecz także psychologii zakupów, marketingu i kultury konsumpcyjnej. — Najwięcej małek sprzedajemy wcześniej rano, tuż po otwarciu sklepu — mówi pani Krystyna, sprzedawca w jednym z osiedlowych sklepów.

Ostatnie dwie dekady to w Polsce największy przyrost spożycia alkoholu w Europie. Szczególnie popularne stały się butelki o małej pojemności, tzw. małpki. Każdego dnia, tylko do południa, Polacy kupują około 410 tysięcy takich butelek. Ten format – niewielki, poręczny i łatwy do ukrycia – stał się jednym z najprostszych sposobów sięgania po wysokoprocentowy alkohol w ciągu dnia.

— Są tańsze niż półlitrowka, mniejsze i łatwe do schowania — mówi pani Krystyna, sprzedawczyni z Mławy. — Tak naprawdę kupują je wszyscy, niezależnie od płci czy statusu społecznego, choć większość to mężczyźni.

Wypicie małej buteleczki wydaje się całkowicie niewinne i niegroźne, niemal niezauważalne, co w efekcie może prowadzić do częstszego picia alkoholu i łącznie w większej ilości...

Duży wybór

W statystycznym niewielkim sklepie w Polsce klienci mają do wyboru ponad 60 wariantów wódek smakowych, z których niemal połowa to najmniejsze buteleczki do 100 ml, około 20 w opakowaniach 200 ml, 15 w opakowaniach 500 ml i reszta w większych opakowaniach.

Blisko dwie trzecie najtańszej wódki, bo 60 proc., jest sprzedawane w formie małek, czyli butelek o pojemności do 200 ml. To zjawisko trwa mimo podwyżek cen związanych z podniesieniem akcyzy i dodatkowymi opłatami, których zadaniem było właśnie zmniejszenie atrakcyjności cenowej małek.

— Mamy naprawdę duży wybór alkoholi: od czystej wódki po różne smaki — mówi pani Wiktoria, sprzedawca w sklepie. — Po małpki przychodzą zazwy-

czaj te same osoby. I nie są to jacyś osiedlowi pijaczkowie. Sporo osób przed pracą u nas się zaopatruje. Niektórzy wypijają je od razu po wyjściu ze sklepu, inni chowają do kieszeni lub torby i odchodzą. Na 10 kupujących jakieś 8 osób to panowie.

Rano małpka, wieczorem piwo lub whisky

Codziennie picie staje się coraz większym problemem. Alkohol ma dwa ryzykowne elementy. Pijąc go, można stracić nad sobą kontrolę, a jak wypije się go za dużo, to w skrajnych przypadkach nawet umrzeć. Poza tym takie picie prowadzi do wielu chorób. Nie wytrzymuje trzustka albo wątroba.

Małpki kupuje się zwykle trzy razy dziennie. Jak potwierdzają sprzedawcy, pierwsza fala przypada rano i jest to około 30 proc. całej sprzedaży, potem po wyjściu z pracy, a wieczorem kolejna.

— Pracuję na zmiany, więc wiem, kiedy stali klienci kupują alkohol — mówi pani Krystyna. — Rano kupują małpki i po południu też, na wieczór przeważnie piwo lub jakiś większy alkohol, np. pół litra, wino lub jakieś whisky. Ci, co idą na nocną zmianę, też kupują małpki. Od lat najpopularniejszymi smakami są wiśnia, cytryna, pigwa i malina.

Pracodawcy mają problem z wypitymi pracownikami

Największą grupę kupujących małpki w ocenie sprzedawców stanowią osoby mające problem z alkoholem oraz pracownicy fizyczni. Ich liczba szacowana jest na ponad 1 mln kupujących dziennie. Nie wiele mniej liczne są grupy amatorów małych buteleczek wśród młodych ludzi (20-25 lat), panów na spacerze z psem, emerytów czy młodych kobiet.



Szacuje się, że codziennie w Polsce kupuje się 3 miliony tzw. małek

Małe butelki wódki sprawiają, że Polacy piją alkohol śmieiej. Wypicie małej buteleczki wydaje się całkowicie niegroźne; wydaje się, że wszystko jest pod kontrolą.

— Wiele razy miałem problem z wypitymi pracownikami. Mam firmę budowlaną, nie mogę dopuścić do pracy człowieka z promilami — tłumaczy pan Mariusz. — Przychodzi taki do pracy o 7 rano i już jest wypity. Tłumaczy, że wypił tylko małpkę rano. Nie pozwalam mu pracować, odsyłam do domu. Zdarza się, że na pięciu pracowników dwóch jest z promilami. Ciężko znaleźć dobrego pracownika, szczególnie niepijącego. Terminy gonią, a ludzi do pracy nie ma. A na budowie nie ma miejsca dla pijanych; gdyby cokolwiek się stało, to ja odpowiadam za wszystko...

— Najgorsi są tacy, co przychodzą, tydzień pracują, wezmą zaliczkę i już się nie pokazują albo przychodzą rano, ale są pijani... — mówi pan Krzysztof, właściciel zakładu stolarskiego. — Przy maszynie takiego nie postawisz, bo zaraz sobie krzywdę zrobi. Miałem kiedyś przypadek, że pracownik kotłowni upił się takimi małpkami. Miał palić w piecu, a doprowadził do tego, że woda się zagotowała i mało wszyst-



STATYSTYCZNY POLAK ROCZNIE SPOŻYWA ŚREDNIO:
- 200 KUFLI PIWA,
- 6 BUTELEK WINA,
- 3 LITROWE BUTELKI WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH. NAJWIĘCEJ ALKOHOLU SPOŻYWAJĄ MĘŻCZYŹNI W WIEKU 40-59 LAT, A RYZYKO NADMIERNEJ KONSUMPCJI WZRASTA W GRUPACH O TRUDNIEJSZEJ SYTUACJI MATERIALNEJ.

kiego nie rozsądziło, bo on zasnął... Teraz przy wejściu sprawdzamy trzeźwość. Nie ma żadnych ustępstw. W takich firmach o pożar czy wypadek nie jest trudno.

Kodeks pracy ułatwia walkę z piciem w pracy

Zgodnie z przepisami, które zaczęły obowiązywać 21 lutego 2023 roku, pracodawca może poddać pracowników testom na obecność alkoholu i innych substancji odurzających, jeśli uzna to za niezbędne do ochrony życia i zdrowia samych zatrudnionych lub

innych osób. Wystarczającą przesłanką może być chęć ochrony mienia.

Pracodawcy nie wolno dopuścić do pracy pracownika, w którego organizmie zostanie stwierdzona obecność alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu. Kontrolę alkomatem będzie mógł przeprowadzić sam, a nie czekać na przyjazd patrolu policji, jak było dotychczas. Był to olbrzymi problem, ponieważ pracownik mógł wrócić do domu przed przyjazdem policji i pracodawca nie miał prawa mu tego uniemożliwić.

Kontrole trzeźwości można teraz wykonywać także prewencyjnie. Pracodawca do badania trzeźwości może kierować wszystkich lub tylko wyznaczonych pracowników. Nie ma problemu, by takie kontrole prowadzić nawet codziennie, ale ustawa zastrzega, że warunki, częstotliwość i sposób ich przeprowadzania wcześniej musiały zostać ustalone w zakładowym regulaminie pracy lub obwieszczeniu.

Co jeśli u pracownika zostanie stwierdzony alkohol w wydychanym powietrzu?

Wszystko zależy od ilości. Jeśli alkomat wykaże, że ktoś ma od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli od

0,2 do 0,5 promila, to pracodawca nie może dopuścić takiej osoby w tym dniu do wykonywania obowiązków. To samo jest w sytuacji, w której istnieje uzasadnione podejrzenie, że zatrudniony nie jest trzeźwy. Jeśli jednak u pracownika wynik badania wykaże ponad 0,5 promila, sytuacja będzie dużo poważniejsza. Stawienie się w zakładzie pracy w takim stanie grozi określoną w regulaminie pracy karą porządkową. Może być nawet podstawą do zwolnienia w trybie dyscyplinarnym. W każdym przypadku przekroczenia 0,5 promila w badaniu pracodawca musi sporządzić odpowiedni protokół, zawierający dane osobowe pracownika, okoliczności przeprowadzenia kontroli oraz datę, godzinę i wynik pomiaru.

Statystyki spożycia alkoholu w Polsce

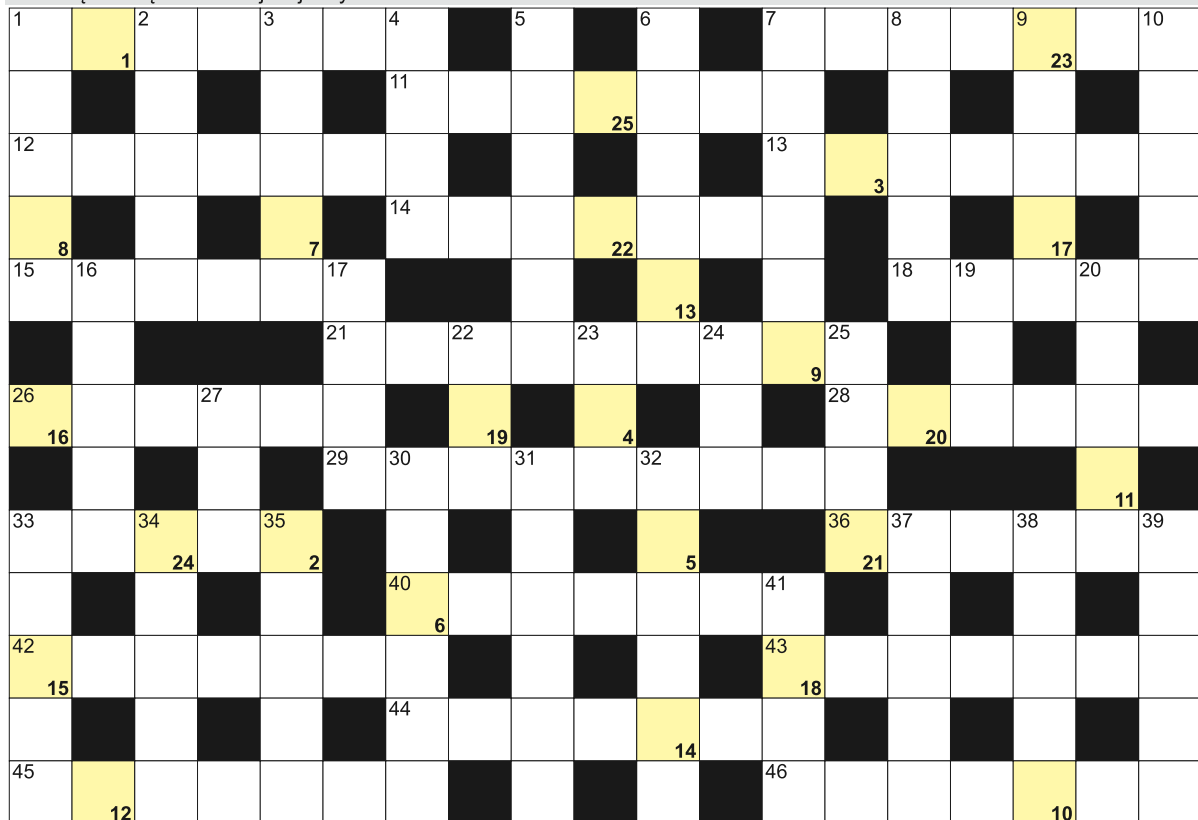
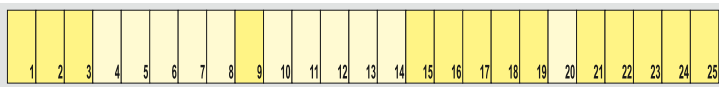
Według danych z 2024 roku przeciętny Polak wypija rocznie około 11-12 litrów czystego alkoholu, co plasuje Polskę powyżej średniej europejskiej wynoszącej około 9,5 litra. Dane Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom wskazują, że w ostatnich trzech latach obserwuje się spadek spożycia napojów alkoholowych, głównie dzięki zmniejszeniu konsumpcji piwa, podczas gdy spożycie mocnych alkoholi pozostaje stabilne.

Szacuje się, że w Polsce 4-5 milionów osób zmaga się z uzależnieniem od alkoholu, z czego 1-1,2 miliona wymaga profesjonalnej pomocy terapeutycznej. Ponadto około 12 milionów osób doświadcza negatywnych skutków alkoholizmu w swoim otoczeniu. Wskaźnik śmiertelności związany z alkoholizmem wynosi 15,5 proc., co stawia Polskę w czołówce krajów UE pod tym względem

Joanna Karzyńska

KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9;

	8		4		9	3	6	
2	6				8			4
	7				1		2	
6		4	8		2		5	1
	1	2	7		5			3
			1			4	8	
1						2	7	6
	4		2		7			8
7	2	8						5

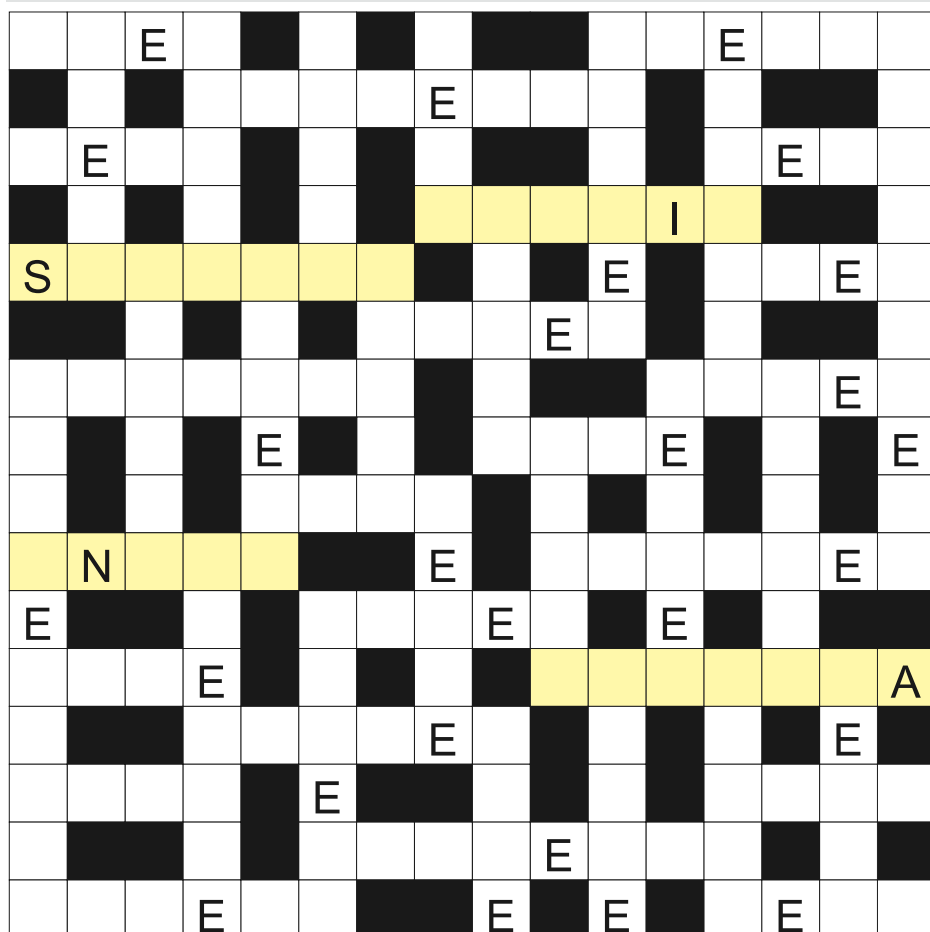
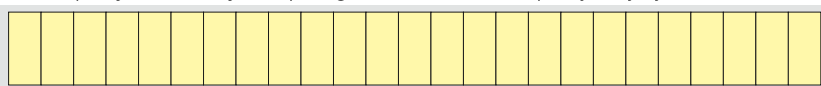
		4	3					1
		7		9	1	2	4	
1	9			4		8		
7		9	2			5		6
		2		5			3	
			7	6	9	1	2	
4		5		8				
2	7					1	5	8
			6	2	5	3	7	

POZIOMO: 1) narzędzie do przekopywania działki; 7) płytki basenik pod prysznicem; 11) smaczliwa wdzięczna; 12) owczarek niemiecki potocznie; 13) opis pod mapą; 14) inaczej zwarcie elektryczne; 15) opiekunka do dzieci; 18) waluta Erytrei; 21) Wyspy Żółwie inaczej; 26) Bergman, słynny szwedzki reżyser; 28) faza Księżyca; 29) jej stolicą jest Sewilla; 33) wzrok lub słuch; 36) potocznie o Amerykaninie; 40) japońska technika składania papieru; 42) chroni od deszczu; 43) duży pokój w pałacu; 44) największa wyspa archipelagu Galapagos; 45) inaczej szarłat wyniosły; 46) amerykański hodowca bydła i koni. **PIONOWO:** 1) największe jezioro w Armenii; 2) drzewo z kokosem; 3) wejściowe z kławką; 4) von Trier, duński reżyser; 5) Nowosadko, Miss Polonia 1987; 6) każda świętuje 21 stycznia; 7) słynny twór Maurice'a Ravela; 8) serce lub nerka; 9) Zenon dla przyjaciół; 10) tors kulturyisty potocznie; 16) pochrzyn, jam, pnącze; 17) miasto z Tadź Mahal; 19) Sari, słynna śpiewaczka; 20) zimowa przerwa w nauce; 22) czarny, to Afryka; 23) partia Władysława Kosiniaka-Kamysza; 24) jest nim azot; 25) materiał imitujący skórę; 27) krem z przetartych owoców; 30) epoka kamienia gładzonego; 31) znana marka obuwia sportowego; 32) z licznikiem i mianownikiem; 33) chińska z makaronem zalewana wrzątkiem; 34) rzeka w Melbourne; 35) niejedna na rybie; 37) stolica Jordanii; 38) niejedna w stajni; 39) Ringo z The Beatles; 41) mityczny syn Dedala.

WYKREŚLANKA: znajdź 23 rybki akwariowe. Wykreśl je od góry do dołu, od lewej do prawej i na ukos: akara, babka, badis, bocja, brzanka, danio, fantom, garra, gupik, gurami, kirys, kirysek, labeo, mieczyk, mruk, neon, otosek, pirania, razbora, skalar, sum, tetra, zwinnik.

BAŚKA z HASŁEM

Wyrazy z kolorowych bloków czytane od góry ułożą hasło:



Po lewej ujawniliśmy wszystkie samogłoski "N". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło utworzone z kolorowych bloków, czytanych od góry.

Płynie w żyłach; zespół dwóch muzyków; inaczej kosaciec; luksusowy pokój w hotelu; uroczysty obiad firmowy przy muzyce; meksykańska waluta; bliźni ojciec Kaina i Abła; rzymska bogini Księżyca; natchnienie artysty; sklep z lekami; wyraz bliskoźnacznym; wielkie gospodarstwo rolne w Ameryce; broń z dawnych pojedynków; rzeka w Rzymie; zielony lub czerwony w górach; zakrzep inaczej; brytyjska marka sportowa; obsługuje gości w restauracji; utwory w tomiku; stoły, komody i krzesła; ptasi nazywany świńską trawą; pomieszczenie z prysznicem; podpory chromych; naczynie do gotowania zupy; państwo z Kretą; siły zbrojne, wojsko; poddawane ondulacji; kraj ze stolicą w Quito; pastylka podawana choremu; stolica amerykańskiej Alaski; pierwszy krąg szyjny; pierwiastek Si; teatralne i filmowe w dorobku aktora; wrażliwy w zębie; głos Marka Torzewskiego; kwadrat na szachownicy; Sikorski, polski minister MSZ; na nim ruszają się drzwi; ptak na Święto Dziekczynienia; gouda i ementaler; Alighieri, autor "Boskiej komedii"; papierowa okleina ścian.

R	A	Z	B	O	R	A	T	O	R
E	S	Z	T	A	N	G	A	R	P
W	P	O	W	A	B	N	O	G	I
I	B	A	D	I	S	K	E	F	R
A	K	R	Y	L	N	I	A	O	A
G	U	R	A	M	I	N	A	K	N
T	F	B	Ł	O	T	O	I	M	I
P	E	A	N	O	G	R	B	K	A
O	L	T	M	A	Y	R	O	R	G
M	G	O	R	S	Z	Z	C	O	S
A	I	R	O	A	U	Y	J	K	D
G	A	E	N	T	A	M	A	M	A
I	U	K	C	U	O	L	S	R	N
K	A	P	A	Z	A	S	T	U	I
A	T	K	I	R	Y	S	E	K	O
R	U	M	A	K	A	K	R	K	N

ZACZYNAMY WIELKIE GRANIE

PIŁKA NOŻNA \\ \\ \\ Mecze w grupach J, K i L zakończyły tę fazę mistrzostw świata w Ameryce Północnej. Z turniejem pożegnały się m.in. Iran i Szkocja. Tempa nie zwalnia Lionel Messi, który w spotkaniu z Jordanią zdobył 19. bramkę w historii mundialu, a szóstą w tej edycji.



Lionel Messi

Do 1/16 finału awansowały po dwie czołowe drużyny z każdej grupy oraz osiem najlepszych z dwunastu, które zajęły trzecie miejsca.

Wiele rozstrzygnięć było znanych już wcześniej. Stawkę uczestników fazy pucharowej uzupełniły jako ostatnie: Austria (grupa J), Algieria (J), Demokratyczna Republika Konga (K) i Chorwacja (L).

Odpadły natomiast - czekające na rozstrzygnięcia na trzecich miejscach w grupie - Korea Południowa (A), Szkocja (C) oraz mający trzy remisy na koncie Iran (G). Każda z tych drużyn zdobyła po trzy punkty, ale to się okazało niewystarczającym dorobkiem.

Aż siedem drużyn z trzecich lokat zgromadziło po 4 pkt, natomiast jedyną, która weszła do 1/16 finału z 3 pkt, był Senegal - dzięki korzystnemu bilansowi bramek.

Na zakończenie zmagania w grupie J Algieria zremisowała 3:3 z Austrią, która strzeliła gola na wagę awansu w ostatniej sekundzie (Sasa Kalajdzic), natomiast Jordania uległa Argentynie 1:3.

Meczowi Algierczyków z Austriakami towarzyszyły podteksty. Przypominano w mediach sytuację z mundialu w 1982 w Hiszpanii - słynną „hańbę z Gijon”, gdy porażka Austrii z RFN 0:1 sprawiła, że afrykańska drużyna odpadła z mundialu. Dlatego od kolejnego turnieju (w Meksyku) wprowadzono zasadę, iż ostatnie mecze grupowe są rozgrywane w tym samym czasie.

Tym razem remis Algierii oznacza, że ta drużyna, podobnie jak Austria, zapewniła sobie awans z grupy.

Pewna tego już wcześniej była Argentyna. Przed starciem z Jordanią trener obrońców tytułu Lionel Scaloni dokonał aż dzie-

więciu zmian w składzie w porównaniu z poprzednim meczem (2:0 z Austrią). Na ławce pozostał m.in. najlepszy strzelec w historii mistrzostw świata Lionel Messi, ale w 60. minucie - przy stanie 2:1 - wszedł na boisko, a 20 minut później ustalił wynik z rzutu wolnego.

39-letni Argentyńczyk zdobył swoją 19. bramkę w mundialach i szóstą w tym turnieju. W obu przypadkach jest liderem. Przy okazji Messi zaliczył trafienie w siódmym z rzędu meczu MŚ, co jest rekordem.

W ostatnich spotkaniach grupy K druga w tabeli Portugalia zremisowała z najlepszą w tej stawce Kolumbią 0:0, natomiast Demokratyczna Republika Konga, choć przegrywała do przerwy, pokonała Uzbekistan 3:1, zapewniając sobie pierwszy w historii awans (z trzeciego miejsca).

Dwie bramki dla afrykańskiej drużyny zdobył Yoane Wissa z Newcastle, który w sumie ma już trzy trafienia w MŚ 2026.

— Chciałbym pogratulować moim piłkarzom wykonanej pracy. To drużyna, która gra razem od czterech lat. Zawsze wierzyliśmy w siebie. Dzisiejsze zwycięstwo wiele znaczy dla kraju, pokazaliśmy DR Konga w dobrym świetle — powiedział selekcjoner Sebastien Desabre, który dodał, jego podopieczni zaczynają już przygotowania do meczu 1/16 finału z Anglią.

Reprezentacja Thomasa Tuchela wygrała krótko wcześniej z Panamą 2:0, dzięki m.in. 11. bramce w historii MŚ Harry'ego Kane'a, a Chorwacja pokonała Ghanę 2:1.

Trener Chorwatów Zlatko Dalić, który na dwóch poprzednich mundialach doprowadził zespół do drugiego (2018) i trzeciego miejsca (2022), przypo-

DNI MŁAWY 2026



foto: Karol Piotrowicz

Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo – czeka na Was bogaty program koncertów, niesamowite wydarzenia towarzyszące i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin!

SOBOTA, 11 LIPCA – Kultura, Motoryzacja i Gwiazdy

Od rana zapraszamy na Stary Rynek:

10:00 – Tradycyjny Jarmark Wojciechowy (rękodzieło i lokalne smaki).

Turniej Koszykówki Easynet Mława 3x3 – sportowe emocje na najwyższym poziomie.

The Event: Mławski Festival vol. 7 – widowiskowy zlot samochodów tuningowanych.

Spotkanie z motocyklistami z grupy Moto-Mława.

Wieczne koncerty (Plac przy Hotelu Mława):

18.30 - ABBA Cover Tribute Live Band

19.40 - Tribbs

20.45 - Ich Troje

22.30 - Dawid Kwiatkowski

NIEDZIELA, 12 LIPCA – W rytmie Disco i Dance

Drugi dzień uptonie pod znakiem tanecznej energii przy Hotelu Mława:

17.30 - Mig

19.10 - Miły Pan

20.20 - Zespół Muzyczny DEFIS

21.20 - Daj To Głośniej

ATRAKCJE DLA CAŁYJ RODZINY

Przez cały weekend (od godz. 12:00) na placu przy Hotelu Mława czekają:

- Wielki Lunapark

- Bogata strefa gastronomiczna

Dni Mławy to święto, które łączy pokolenia. Zabierz rodzinę, zaprosz znajomych i wspólnie stwórzmy niezapomnianą atmosferę!

niał, że po dwóch pierwszych meczach tej imprezy było dużo nieufności do jakości jego drużyny. Określił niektóre komentarze jako „żałosne”.

— Ta reprezentacja, ci piłkarze zasługują na więcej. Nawet przegrywając lub wygrywając, należy ich kochać za wszystko, co zrobili dla kibiców i dla kraju. Trzeba to doceniać i nie być przeciwko nim w momencie porażki — dodał. Selekcjoner nie szczędził komplementów pod adresem Łuki Modricia. Prawie 41-letni pomocnik został najstarszym piłkarzem w historii mistrzostw świata, który zaliczył asystę.

— Luka był naprawdę fantastyczny. On zdaje sobie sprawę, że to jego ostatnie mistrzostwa świata i stara się dać z siebie

wszystko. Mam nadzieję, że będzie zdrowy i zostanie z Chorwatami jak najdłużej — powiedział Dalić.

PAP/Red.

PARY 1/16 FINAŁU

Republika Południowej Afryki - Kanada

Brazylia - Japonia

Niemcy - Paragwaj

Holandia - Maroko

Wybrzeże Kości Słoniowej - Norwegia

Francja - Szwecja

Meksyk - Ekwador

Anglia - Demokratyczna

Republika Konga

Belgia - Senegal,

USA - Bośnia i Hercegowina

Hiszpania - Austria

Portugalia - Chorwacja

Szwajcaria - Algieria

Australia - Egipt

Argentyna - Republika

Zielonego Przylądka

Kolumbia - Ghana

TRZĘSIENIE ZIEMI W SŁUŻBIE ZDROWIA

Zaczęło się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie nieprzerwanie rośnie – chciałoby się powiedzieć, śledząc aferę związaną z Warszawskim Szpitalem Południowym.

Pierwsze informacje były szokujące, a właściwie bulwersujące. Oto bowiem 29-latek Dawid Kacprzyk, lekarz bez specjalizacji, wedle oświadczenia majątkowego w ubiegłym roku zarobił blisko 1,6 miliona złotych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, polegającej na świadczeniu usług medycznych. Kacprzyk na co dzień był zatrudniony w Warszawskim Szpitalu Południowym, gdzie kierował tamtejszym SOR. Dziwnym zbiegiem okoliczności pan lekarz był także radnym warszawskiej dzielnicy Ursus z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Był, bo gdy o sprawie zrobiło się głośno, to Kacprzyk złożył legitymację partyjną, a szpital ogłosił zakończenie współpracy z zaradnym radnym. To jednak niejedyny grzech młodego lekarza, który, jak doniósł Kanał Zero, odpowiadał za zorganizowanie procedury, zgodnie z którą niektórzy politycy obecnej partii rządzącej, jak również ich rodziny byli przyjmowani w Szpitalu Południowym poza kolejnością. Chodzi naturalnie o niesławny salonik VIP, gdzie chuchano i dmuchano na uprzywilejowanych, tworząc de facto z publicznego szpitala prywatną przychodnię za pieniądze podatników.

– Zajmowaliśmy się w trybie pilnym znajomą Dawida Kacprzyka zamiast pacjentami naprawdę po-

trzebującymi pomocy. Jej przypadek w ogóle nie wymagał interwencji szpitalnej. W ostateczności powinna być przyjęta w ostatniej kolejności, a nie pierwszej – powiedział cytowany przez Kanał Zero medyk ze Szpitala Południowego.

Chcąc ratować sytuację, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który Szpital Południowy uważał za swoje dziecko, 15 czerwca wszczął pilny audyt w tej placówce. „Częściowe wyniki audytu potwierdziły nieprawidłowości przy obsadzie lekarza w grafiku SOR. Dlatego szpital przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia oszustwa przez lekarza Dawida Kacprzyka” – czytamy w raporcie. Chwilę później odwołana z funkcji członka zarządu i dyrektora ds. medycznych Szpitala Południowego została dr Agata Kusz-Rynkun. Decyzja ta została umotywowana w następujący sposób:

„Dyrektor ds. medycznych w Warszawskim Szpitalu Południowym za potwierdzała grafiki lekarza (Dawida Kacprzyka – red.) oraz wystawione przez niego faktury. Do zadań i odpowiedzialności członka zarządu i jednocześnie dyrektora ds. medycznych należało m.in. prawidłowe funkcjonowanie pionu lekarskiego całego szpitala oraz prawidłowe udzielanie świadczeń zdrowotnych przez pion lekarski i personel lekarski. Jak



wynika z cząstkowego audytu, w procesie zatwierdzenia dyżurów Dawida Kacprzyka wykazano nieprawidłowości”.

Można pracować 331 godzin miesięcznie?

A propos grafiku Kacprzyka, to był on, delikatnie mówiąc, napięty do granic możliwości. Tylko w 2025 roku był już członkiem KO w Szpitalu Południowym przepracował 3976 godzin. Wychodzi więc na to, że Kacprzyk pracował 331 godzin w miesiącu i niemal 11 godzin dziennie, wliczając w to wszystkie niedziele i święta. Mało tego, 29-latek miał pracować także w innych placówkach medycznych zlokalizowanych w stolicy.

W czasie dyżurów Kacprzykowi zdarzało się chociażby udzielać wywiadów czy brać udział w zebraniach rady dzielnicy Ursus.

Jednocześnie prokurator Piotr Antoni Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poinformował, że wpłynęły cztery zawiadomienia dotyczące możliwych nadużyć w Szpitalu Południowym: trzy od posłów i jedno z samego szpitala.

– Dotyczy szczegółowych zastrzeżeń co do pracy jednego z lekarzy. Poparte było dokumentacją dotyczącą jego zatrudnienia i rozliczeń dokonywanych przez tego lekarza na przełomie ostatnich kilkunastu miesięcy. Chodzi o okres od stycznia 2025 do czerwca 2026 roku – powiedział prokurator Skiba.

W sprawie afery w warszawskim szpitalu zostały wszczęte dwa odrębne śledztwa.

– Pierwsze dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż 558 558 złotych i 70 groszy na szkodę Warszawskiego Szpitala Południowego w związku z przedłożeniem nierzetelnych faktur, z których wynikał nieprawdziwy czas pracy lekarza, który je przedkładał – wyjaśnił prokurator.

Drugie śledztwo będzie miało o wiele szerszy zakres. – Dotyczy w pierwszej kolejności niegospo-

darności, której mieliby się dopuścić przedstawiciele odpowiedzialni za funkcjonowanie Warszawskiego Szpitala Południowego w związku z nieprawidłowościami i brakiem nadzoru nad pracą, między innymi SOR tego szpitala, w zakresie naruszenia zasad triażu (wyznaczenia priorytetów – red.) przy klasyfikacji pacjentów – wskazał rzecznik prasowy, po czym dodał, że „w zakresie drugim mówimy przede wszystkim o niedopełnieniu obowiązków funkcjonariuszy publicznych z warszawskiego ratusza, którzy, będąc odpowiedzialni za nadzór nad tym szpitalem, nie dopełnili odpowiednich warunków w zakresie cyklicznych kontroli i weryfikacji pomimo przychodzących do nich formalnych i nieformalnych informacji”.

Prokuratura nie wyklucza powołania specjalnego zespołu i współpracy z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym. Przy czym do śledztwa mają nie być zaangażowani funkcjonariusze stołecznej komendy, albowiem jest ona współfinansowana przez ratusz.

„Wykonuje procedury, do których nie ma uprawnień”

Z dostępnych informacji medialnych wynika, że w Szpitalu Południowym od ponad roku wrzało, bo Dawid Kacprzyk, który po wybuchu afery zwrócił szpitalowi 500 tysięcy złotych, miał skonfliktować się z ówczesnym ordynatorem chirurgii. Najogólniej mówiąc, doświadczony lekarz kwestionował kompetencje zawodowe młodszego kolegi po fachu. Nie był zadowolony z faktu, że Kacprzyk bierze bardzo dużo dyżurów, a w natłoku najróżniejszych zajęć nierzadko nie pomaga pacjentom, ale po prostu im szkodzi.

Z kolei Kacprzyk, jak podaje Kanał Zero, powołując się na swoje źródła w szpitalu, skarżył się na ordynatora władzom szpitala, jak również miejskim urzędnikom.

Ostatecznie ordynator chirurgii w czerwcu 2025 roku o swoich zastrzeżeniach wobec Kacprzyka poinformował ówczesną dyrektorkę szpitala Annę Łukasik (została odwołana ze stanowiska) oraz jednego z członków rady nadzorczej.

Ordynator całą sprawą próbował zainteresować też prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, wysyłając mu wiadomość przez komunikator internetowy, ale władz stolicy odpowiedział, że ma za dużo obowiązków i woli otrzymać informacje na piśmie.

Ordynator przekazał zatem 19 lipca 2025 roku prezydentowi poniższą informację: „Najbardziej niepokojąca sytuacja dotyczy lekarza Dawida Kacprzyka, który będąc zaledwie na pierwszym roku specjalizacji, został dopuszczony de facto do zarządzania szpitalnym oddziałem ratunkowym”. Jednocześnie podkreślił, że Kacprzyk „wykonuje procedury, do których nie ma uprawnień, często bez nadzoru osób z odpowiednią specjalizacją. Wzniesła konflikty, insynuuje, prowokuje pacjentów do składania skarg, za które sam w istocie odpowiada”.

„Zarządzanie Szpitalem Południowym wymyka się normom etycznym, zdroworozsądkowym i merytorycznym. Nie chodzi tylko o moje stanowisko – chodzi o przyszłość tej placówki, o bezpieczeństwo pacjentów, o godność pracy lekarzy” – zakończył swoją wiadomość ordynator.

Wyleciał za odwagę?

22 września 2025 roku, dwa miesiące po zgłoszeniu nieprawidłowości prezydentowi, zarząd Szpitala Południowego wypowiedział umowę ordynatorowi. Powodem zwolnienia miały być zaległości w przekazywaniu sprawozdań do Narodowego Funduszu Zdrowia. Innym formalnym powodem były skargi pacjentów, którzy mieli być niezadowoleni z tego, że oddział chirurgii nie wyznaczał niezwłocznie terminów zabiegu. Ponadto ordynatorowi zarzucono, że zagubiono depozyt zostawiony przez jednego z pacjentów.



Emil Jędrzejewski

Władze szpitala zaznaczyły również, że ordynator używał w stosunku do Dawida Kacprzyka słów nieuczynalnych i uważanych za obraźliwe. Miał też naruścić nietykalność cielesną początkującego lekarza.

Ordynator wystąpił o udostępnienie mu zapisu ze szpitalnego monitoringu, ale go nie dostał.

Prezydent Trzaskowski, odnosząc się podczas konferencji prasowej do opisanej powyżej afery, zarzekał się, że ani on, ani Urząd Miasta Stołecznego Warszawy nie otrzymali formalnego zgłoszenia dotyczącego nieprawidłowości.

– Nie wiem, czy to jest afera. Niektórzy mówią, że nic się nie wydarzyło. Mamy tylko dwa śledztwa prokuratury, trzy konferencje Donalda Tuska, cztery konferencje Rafała Trzaskowskiego, kilkadziesiąt osób zwolnionych, czyli Warszawski Szpital Południowy – powiedział z wyraźnym sarkazmem Patryk Stowik (dziennikarz Kanalu Zero, dzięki któremu afera ujrziała światło dzienne).

„Tam giną ludzie, bo ktoś się uczy”

Od 24 czerwca znamy też byłego ordynatora chirurgii w Szpitalu Południowym, którego rozmowa w Kanale Zero z Krzyszto-

fem Stanowskim zszokowała opinię publiczną

Doktor Emil Jędrzejewski we wtorkowy wieczór zarzucił byłym władzom placówki doprowadzanie do śmierci pacjentów, ukrywanie błędów medycznych, fałszowanie dokumentacji po śmierci pacjentów oraz brak odpowiedniej opieki na SOR.

„Pacjenci przyjęci na SOR umierali niezaopiekowani, pracownicy oddziału przypominali sobie o nich po kilku godzinach i wykonywali im tomografię, żeby coś marlować. Tam giną ludzie, bo ktoś się uczy. Każdy przypadek śmierci na SOR powinien być przeanalizowany” – oznajmił były ordynator oddziału chirurgii w Szpitalu Południowym.

W środę dr Jędrzejewski był już w prokuraturze, gdzie został wezwany w trybie pilnym. Chirurgowi zadano kilkadziesiąt pytań, ale dr Jędrzejewski oświadczył, że nie będzie składał zeznań bez obecności prawnika.

O nastawieniu prokuratury do Emila Jędrzejewskiego wiele mówią słowa prokuratora Skiby, który, podobnie jak prominentni politycy KO, już zdążył poddać pod wątpliwość wiarygodność chirurga. Na domiar tego przyznał, że prokuratura nie zamierza przesłuchać Dawida Kacprzyka i nie widzi potrzeby zabezpieczenia monitoringu szpitalnego.

„Chcę podkreślić, że czym innym jest gromadzenie dowodu w ramach dziennikarskiego

śledztwa i wysłuchiwanie różnych informacji ze strony osób posiadających wiedzę, a czym innym jest uzyskiwanie tego na potrzeby procesowe. W procesie należy mówić prawdę. W studiu telewizyjnym często mówi się nie tylko prawdę” – stwierdził prokurator Skiba.

Wymowna jest także reakcja premiera Donalda Tuska: „Wiarygodność pana Emila Jędrzejewskiego i jego sensacyjnych wypowiedzi po próbie przesłuchania go przez prokuraturę wydaje się być wątpliwa” – stwierdził.

Jedno jest pewne. Czeka nas gorące dni i tygodnie, tym bardziej że wybory już za rok, a zaczyna śmierdzieć ośmiorniczkami.

Ile zarabiają lekarze?

Jacek Dubois, pełnomocnik Dawida Kacprzyka, zapowiedział, że jeżeli dr Emil Jędrzejewski nie odwoła „zniesławiających treści”, to czeka go proces karny.

Z drugiej strony mamy prawników, którzy za darmo chcą bronić dr. Jędrzejewskiego.

Co ciekawe, w polskim systemie prawnym istnieje ustawa o ochronie sygnalistów, którym niewątpliwie jest dr Jędrzejewski. A zgodnie z dyrektywami UE sygnaliści mają być chronieni, a nie zwalniani z pracy w wyniku działań odwetowych.

Afery w służbie zdrowia rozlewają się po całym kra-

ju. Zewsząd dochodzą informacje o horrendalnych stawkach lekarzy (300 złotych za godzinę pracy) czy zasiadaniu w radach nadzorczych szpitali partyjnych radnych.

Lata mijają, a sytuacja w służbie zdrowiu nie ulega poprawie. Kolejki nie maleją, za to rośnie liczba coraz lepiej zarabiających medyków. Według Agencji Oceny Technologicznych Medycznych i Taryfikacji nawet 5-10 procent lekarzy w Polsce zarabia miesięcznie powyżej 100 tysięcy złotych. Aktualna mediana zarobków w ramach pojedynczej umowy o pracę wynosi 23,5 tysiąca złotych brutto, a w ramach kontraktu – blisko 26 tysięcy złotych.

Od 1 lipca wzrosną minimalne wynagrodzenia zasadnicze pracowników ochrony zdrowia zatrudnionych na umowach o pracę. Podwyżki wyniosą ponad 8 procent. Dzięki temu pielęgniarka z dyplomem będzie mogła zarobić nawet 16 tysięcy złotych miesięcznie (brutto).

Reszta pracowników budżetówki może tylko pomarzyć o podobnych kwotach. Nawiasem mówiąc, zapowiadane w państwowej strefie budżetowej podwyżki mają być na poziomie 3 procent.

PS. Będziemy monitorować aferę w służbie zdrowia, przede wszystkim dlatego, że wywołuje ona zrozumiałe niezadowolenie Polaków, którzy muszą płacić podatki na beznadziejnie zarządzaną i kontrolowaną sferę ich życia, jaką jest zdrowie.

Jednocześnie pamiętajmy, że większość pracowników służby zdrowia, w tym oczywiście lekarzy, to uczciwie pracujący ludzie, a nie wątpliwi kombinatory, o wyczynach których dowiadujemy się z mediów.



Dawid Kacprzyk

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

*Wakacyjne wydanie
już w sprzedaży!*



*Wybierz
kierunek
na lato!*

**WŁOSKI RAJ
NAD MORZEM**

**TAJEMNICA
ALHAMBRY**

**RAJSKIE
OBLICZE CYPRU**

CZY SĄ TU WAMPIRY?

**BIAŁYSTOK
ODKRYWA KARTY**

Magazyn dostępny w:



EMPIK



LOTNISKA



DWORCE



SALONIKI
PRASOWE



PUNKTY SPRZEDAŻY
PRASY W CAŁEJ POLSCE